

MAREK TRACZ-TRYNIECKI (Łódź)
orcid.org/0000-0002-7622-8381

ODPOWIEDŹ NA ZARZUTY
ADAMA PERŁAKOWSKIEGO WOBEC PUBLIKACJI
ANDRZEJ MAKSYMILIAN FREDRO OK. 1620–1679
(PRZEMYSŁ 2020)

Odpowiadając na zarzuty skierowane przez Adama Perłakowskiego wobec publikacji *Andrzej Maksymilian Fredro ok. 1620–1679* (Przemyśl 2020), zaczę od dwóch uwag. Po pierwsze, ustosunkuję się jedynie do tej części pracy, której jestem autorem. Czynię to po uzgodnieniach z dr. Lucjanem Facem. Po drugie, w niniejszej odpowiedzi nie przedstawiam nowych ustaleń dotyczących Andrzeja Maksymiliana Fredry, co wynika z braku podniesienia w recenzji nowych okoliczności dotyczących jego osoby. Tym samym, uprzedzając Czytelnika, należy uznać, że zarówno recenzja, jak i niniejsza odpowiedź na nią nie wnoszą wkładu do badań i dyskusji nad postacią i dorobkiem Fredry. Niemniej jednak udzielenie niniejszej odpowiedzi uznałem za potrzebne ze względu na sprostowanie zawartych w recenzji stwierdzeń nieadekwatnych do stanu faktycznego, które mogą Czytelnika łatwo wprowadzić w błąd.

Nie jest zatem prawidłowe stwierdzenie odnoszące się do części książki poświęconej Andrzejowi Maksymilianowi Fredrze, iż: „Mamy więc do czynienia z *de facto* skróconym wykładem tego, o czym wcześniej M. Tracz-Tryniecki pisał”. Zadanie, jakie postawił mi Redaktor publikacji, polegało na przedstawieniu postaci Fredry w tekście o objętości nieco większej od jednego arkusza wydawniczego, w sposób przystępny dla Czytelników niezaznajomionych bliżej z tematyką, w ramach publikacji mającej upamiętnić czterechsetlecie urodzin kasztelana lwowskiego. Zadanie to uznaję za ciekawe, gdyż zmusza do twórczej selekcji materiału i ustalenia tego, co w biografii Andrzeja Maksymiliana istotne. Zarazem umożliwia to syntetyczne spojrzenie na Fredrę jako na wielowymiarową postać. Dotychczasowe moje prace poświęcone autorowi *Gestorum* dotyczyły wyspecjalizowanych aspektów jego działalności – nawet wtedy, gdy był to aspekt najistotniejszy z punktu widzenia jego dokonań, czyli myśl polityczno-prawna (*notabene* wątki związane z jego myślą w recenzowanej publikacji ograniczyłem do minimum). W poprzednich moich tekstach o Fredrze

przedstawienie wybranych faktów biograficznych miało charakter pomocniczy, natomiast w przypadku recenzowanej publikacji rocznicowej rys biograficzny stanowił cel zasadniczy. Zatem koncepcja pracy jest w tym przypadku nowa. Ponadto podczas prowadzonych badań, w tym kwerend archiwalnych czy bibliotecznych, uzyskałem informacje i materiały, których nie miałem dotąd okazji wykorzystać w innych publikacjach. Były one bowiem mało istotne z punktu widzenia celu dotychczasowych prac lub pozyskałem je już po ich wydaniu. Dzięki temu w recenzowanej publikacji rocznicowej pojawiły się po raz pierwszy w literaturze przedmiotu takie kwestie jak m.in.: problemy Andrzeja Maksymiliana w relacjach z matką (s. 53), próba rekonstrukcji przebiegu jego podróży zagranicznej (s. 57–59), polemika dotycząca dalszych losów żony Fredry (s. 66–67), ustalenie autorstwa pisma *Poparcie wolności*, kluczowego, gdy idzie o kształtowanie się koncepcji trójpodziału władzy (s. 89–91), czy wyjaśnienie niechęci Andrzeja Maksymiliana do Michała Korybuta w związku ze sprawą zabójstwa Karola Fredry (s. 93). Recenzowana praca powstała zatem z wykorzystaniem dotychczasowych badań, lecz koncepcyjnie stanowi nowy utwór. Należy przy tym stwierdzić, że oczywiście omawiana publikacja rocznicowa nie pretenduje do miana biografii Andrzeja Maksymiliana. Ta bowiem, tak jak w przypadku innych myślicieli politycznych, powinna mieć postać biografii intelektualnej (świetnym wzorem jest tu biografia Alexisa de Tocqueville'a pióra André Jardina). Biorąc jednak pod uwagę, że nie ukończono jeszcze prac nad edycją naukową głównych prac Fredry, powstanie takiej biografii nie będzie możliwe w przeciągu najbliższej dekady.

W błąd wprowadza również Czytelnika zawarte w recenzji stwierdzenie: „Pozycję uzupełniają kilkanaście ilustracji zamieszczonych na końcu publikacji”. W rzeczywistości poza kolorowymi ilustracjami na końcu publikacji Wydawca zaoferował możliwość zamieszczenia sporej liczby ilustracji wewnątrz autorskich rozdziałów. Z tej możliwości chętnie skorzystałem, gdyż badania archiwalne i biblioteczne umożliwiły mi zebranie dość licznych materiałów ikonograficznych. Czytelnik znajdzie zatem w publikacji zdjęcia przedstawiające m.in. przykłady: rękopiśmiennych kopii pism Fredry powstałych pod jego nadzorem, notatek, jakie poczynił w egzemplarzach czytanych przez siebie książek innych autorów, planów ustawienia wojsk, na bazie których najpewniej uczył swych synów sztuki taktyki, a także próbne druki grafik do drugiego tomu *Militarium* czy być może pierwsze przedstawienie Kalwarii Paławskiej. Są to nierzadko materiały publikowane po raz pierwszy.

Autor recenzji ma oczywiście pełne prawo do własnej interpretacji źródeł historycznych, należy jednak zauważyć, że przywołany w recenzowanej publikacji fragment z *Jednorożca zacnego* dotyczący zjawiska deprawacji młodych ludzi na dworze królewskim pochodzi z kazania wygłoszonego 3 września 1646 r. przez powiązanego z Fredrami karmelitę bosego o. Aleksandra od Jezusa w związku z pogrzebem Jakuba Maksymiliana, stryja Andrzeja Maksymiliana.

Kazanie dotyczyło zatem osoby znakomicie zaznajomionej z realiami dworskimi, cenionej i lubianej przez króla. Ponadto zostało wygłoszone w okresie, gdy relacje Andrzeja Maksymiliana z dworem były dobre – daleko jeszcze było wówczas do czasów, kiedy przejściowo znalazł się w opozycji do władcy. Nie ma zatem podstaw, by przypuszczać, że kaznodziei czy Fredrze zależałoby wówczas na celowym zniekształcaniu realiów dworskich w celu budowania ich negatywnego wizerunku.

Podniesiona w recenzji kwestia weta Sycińskiego i udziału Fredry w tym wydarzeniu jest zarówno tak złożona, jak i poddana w historiografii błędnym ocenom, że wymagała osobnego monograficznego tekstu, wychodzącego daleko poza przedstawione już ramy recenzowanej publikacji. Poświęciłem temu wydarzeniu znaczą część rozdziału *Andrzej Maksymilian Fredro na sejmie zwyczajnym 1652 roku – nowe spojrzenie* (w: *Na sejmikach i sejmach. Szlachta ziemi przemyskiej w życiu politycznym Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. Dariusz Kupisz, Warszawa 2021, s. 26–116, w tym tłumaczenie i transkrypcja recesu gdańskiego z krytycznych dni ważenia się losów weta, autorstwa Dariusza Kaczora, s. 104–116), który rozmiarami znacznie przekracza recenzowaną tu publikację.

Podtrzymuję też zdecydowanie stanowisko, że akceptacja feudalnego podziału społeczeństwa jest największą słabością myśli Fredry. Doktryny polityczne podlegają badaniu w ujęciu kategoryjnym i kontekstualnym. Moja ocena tego zagadnienia dotyczy w znacznej mierze ujęcia kategoryjnego, lecz nawet spojrzenie kontekstualne pozwala na postawienie Fredrze powyższego zarzutu. Andrzej Maksymilian co najmniej parokrotnie spotykał się tak zagranicą, jak i w Polsce z głosami krytyki wobec feudalnych stosunków w Rzeczypospolitej, które bynajmniej nie uznawały ich za porządek „zaprowadzony” przez Boga. Niestety Fredro stawał wówczas na ogół w obronie zasadności stanowych nierówności.

Pozostałe uwagi z recenzji dotyczące błędów językowych (z wyjątkiem „Artykułów henrykowskich”, których pisownię przyjmuję świadomie za znakomitą monografią Dariusza Makiły w celu przywrócenia należnego im miejsca w dziejach rodzimego i europejskiego konstytucjonalizmu) zasługują oczywiście na uwzględnienie w kolejnym wydaniu recenzowanej publikacji.

Autorowi recenzji, odwołującemu się do odpowiedzialności za słowo, warto na koniec zadać pytanie, w jaki sposób na podstawie przedstawionych w niniejszej recenzji zarzutów merytorycznych do części poświęconej Andrzejowi Maksymilianowi Fredrze doszedł do wniosku, że: „liczba błędów, uproszczeń czy fragmentów świadczących o braku rzetelnej, a czasami nawet podstawowej wiedzy historycznej jest wręcz żenująca i nie powinna wystąpić w tego typu publikacjach”?

PS. Autor recenzji wśród edytowanych przeze mnie pism politycznych A.M. Fredry, które już zostały wydane, pominął *Gestorum* (w tłumaczeniu Józefa Macjona, wydania z 2018 i 2019 r.) oraz *Dożywotniego albo doczesnego hetmana* (wydanie z 2020 r.).